



Drastyczne
podwyżki cen
energii

**ZWIĄZEK
INTERWENIUJE**

W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 6 Kwestia zarobków polityków jest od lat wdzięcznym tematem do formułowania populistycznych haseł. Prowadzi to do sytuacji, w której słyszymy obietnice „taniego państwa” lub zapewnienia o tym, że do „polityki nie idzie się dla pieniędzy” - pisze prezes Związku Miast Polskich Zygmunta Frankiewicza.

KRONIKA KRAJOWA

str. 4 Prezes Związku Miast Polskich, Zygmunta Frankiewicza podczas Komisji Wspólnej 28 listopada br. zaapelował o podjęcie rozmów w sprawie podniesienia płac najważniejszych osób w państwie, zarówno samorządowców, jak i przedstawicieli rządu.

str. 7 8 listopada 2018 r. Rada Miasta Gliwice podjęła - jako pierwsze miasto w Polsce - uchwałę w sprawie wystąpienia do TK z wnioskiem o zbadanie zgodności przepisów rozporządzenia RM z 15 maja br. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych z Konstytucją RP, Europejską Kartą Samorządu Lokalnego, przepisami ustawy o pracownikach samorządowych oraz ustawy o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz o przedstawicielach Rzeczypospolitej w Komitecie Regionów UE.

str. 9 Podczas odbywającego się w Katowicach szczytu COP24 prezydenci i burmistrzynie i burmistrzowie oraz radni polskich miast ogłosili i podpisali Deklarację „Solidarność dla Klimatu”. 23 polskie miasta podpisały także Deklarację Katowicką i przystąpiły do sieci NAZCA, która wspiera ośrodki miejskie w kreowaniu proekologicznych inicjatyw.

MIASTA JUBILUSZOWE

str. 13 Dynamiczny rozwój Swarzędza jest naszym głównym wyzwaniem. Z jednej strony cieszy nas popularność, jaką cieszy się gmina, z drugiej - wymusza to na nas konieczność np. budowy nowych szkół, a przede wszystkim szukanie rozwiązań komunikacyjnych - mówi burmistrz Swarzędza, Marian Szkuclarek. W tym roku miasto obchodzi jubileusz 380-lecia nadania praw miejskich.

Na okładce: Świąteczny czas.
Fot. E. Parchimowicz

Zarząd ZMP w Częstochowie

Rekompensaty za drogi prąd?

Zarząd ZMP podczas posiedzenia 14 grudnia 2018 r. w Częstochowie przyjął stanowisko w sprawie podwyżek cen energii oraz apel na temat koniecznych zmian dotyczących planowania przestrzennego.

Jak wynika z informacji z wielu miast, w trwających postępowaniach przetargowych dotyczących zakupu energii elektrycznej na potrzeby lokalnych usług publicznych, ceny, jakie zaproponowali dostawcy energii, są o 50-70% wyższe niż przed rokiem. Na przykład w Łódzkiej Grupie Zakupowej w 2019 roku wzrost średniej stawki za 1 MWh o 117,03 zł (netto), tj. o 53,3%, oznacza wzrost wydatków na energię elektryczną o 24,7 mln. zł. W Łodzi koszt oświetlenia wzrośnie o 5 mln. zł, a MPK zapłaci ponad 20 mln. zł więcej za zużycie energii. **Tomasz Kacprzak**, członek

usług komunalnych, które obciążą mieszkańców. Droższa woda będzie się wiązać z koniecznością wystąpienia o korektę cen do „Wód Polskich”. W podjętym stanowisku Związek oczekuje na złagodzenie z budżetu państwa skutków podwyżek cen prądu.

Nowe planowanie przestrzenne

Członkowie Zarządu wystosowali apel w sprawie konieczności pilnych zmian w przepisach dotyczących planowania przestrzennego. Związek Miast Polskich już podczas prac nad obecnie obowiązującą ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zwracał uwagę na zawarte w niej złe przepisy, które znacznie pogorszyły jakość polskiej przestrzeni. Potrzebne są rozwiązania prawne (kodeks urbanistyczny), które sprawią, że właściwy rozwój będzie zachodził w odpowiednim miejscu i we właściwym czasie, z korzyścią dla społeczności



W spotkaniu uczestniczyła gościnnie Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi, która mówiła o trudnej sytuacji Polonii na Białorusi i zachęcała miasta do włączenia się do akcji organizowania letniego pobytu dla dzieci i młodzieży w Polsce.

Zarządu i radny Łodzi przedstawił uchwałę i apel tego miasta do Prezesa Rady Ministrów o zabezpieczenie środków w budżecie państwa na 2019 rok na pokrycie różnicy zakupu cen energii dla JST. W podobnym tonie już wcześniej prezydent Rzeszowa pisał do Premiera, że spółka PGE narzuciła miastu rażąco wysokie ceny energii elektrycznej (prawie o 68% wyższe niż w ubiegłym roku). Wzrost cen potwierdzają też dane z badania ankietowego przeprowadzonego wśród miast członkowskich przez Związek. W opinii ZMP, w żaden sposób nie można uznać tych drastycznych podwyżek za uzasadnione. Zwrócono uwagę również, że podwyżki te przełożą się na wyższe ceny

lokalnej i gospodarki. Planowanie przestrzenne powinno umożliwiać określenie, jaki rozwój jest potrzebny i gdzie powinien następować, jakie obszary należy chronić, a jakie aktywizować, oraz ocenić, czy proponowane zmiany przestrzenne są odpowiednie. W szczególności systemowe zmiany prawne powinny m.in.: przywrócić znaczenie aktów prawa miejscowego w planowaniu przestrzennym i wyeliminować decyzje administracyjne, pozornie zastępujące akty planistyczne, a realnie powodujące wzrost zagrożenia korupcyjnego, a także przenieść procesy konsultacji na etap rozpoczynania i wczesnej fazy prowadzenia prac planistycznych. Związek na najbliższym Zgromadzeniu

dzieniu Ogólnym przedstawi własne propozycje dotyczące zmian w tej dziedzinie.

Elastyczne centra usług

Zarząd ZMP przyjął stanowisko dotyczące prezydenckiego projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych (CUS). Przedstawiciele miast członkowskich podkreślali, że idea rozwoju i zintegrowania usług społecznych wydaje się jak najbardziej słuszna i zasadna. Ustawa tworzy ramy prawne, które mają ułatwić samorządom gminnym integrację i koordynację różnego rodzaju usług społecznych, odpowiadających na potrzeby społeczności lokalnej. Regulacja wprowadza możliwość, a nie nakaz tworzenia centrów usług społecznych, które mogą stać się nową jednostką organizacyjną gminy i instytucją lokalnej polityki społecznej. Pozytywnie oceniono rozwiązanie umożliwiające tworzenie CUS-u w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców, odrębnie od ośrodka pomocy społecznej. Pojawiło się jednak szereg szczegółowych wątpliwości i uwag dotyczących zarówno finansowania tworzenia i działalności centrów, jak i realizacji zadań wynikających wprost z różnych aktów prawnych, w tym z ustawy o pomocy społecznej itp. Umożliwienie dobrowolnej integracji jest uzasadnione, jednak nie może być to związane z propozycjami sztywnych rozwiązań, które – zdaniem Związku – powinny być bardziej elastyczne. Wyrażano obawy dotyczące możliwego bałaganu kompetencyjnego i organizacyjnego w trakcie wdrażania nowych rozwiązań, który może ograniczyć dostęp do usług.

O elektromobilności, hulajnogach i wycince drzew

Członkowie Zarządu przychyliłi się do wniosku miasta **Torunia** dotyczącego ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Chodzi o harmonogram działań, który jest niedostosowany do możliwości gmin i wymaga pilnej weryfikacji. Ustawa przewiduje obowiązek zapewnienia do 2025 roku 30-procentowego udziału pojazdów elektrycznych we flocie pojazdów obsługujących urzędy oraz pojazdów elektrycznych lub napędzanych gazem ziemnym we flocie pojazdów wykorzystywanych przy wykonywaniu zadań publicznych. Zaplanowany zbyt krótki okres (1 rok i 10 miesięcy na zapewnienie udziału na poziomie 10%) spowoduje zahamowanie rozwoju wielu ważnych dziedzin aktywności miast i wzrost cen usług podmiotów, którym JST będą powierzać realizację zadań. Związek poparł też prośbę **Sopotu** o podjęcie starań i działań legislacyjnych mających na celu zmianę ustawy o ochronie przyrody i stosownych rozporządzeń, która pozwoli

na nakładanie wyższych, bardziej restrykcyjnych kar oraz właściwe ich naliczanie, adekwatne do zamierzonej ochrony drzew. Zaakceptowano ponadto wniosek prezydenta **Poznania** dotyczący rozwoju nowych form elektromobilności miejskiej. Chodzi o takie zmiany legislacyjne, które umożliwią poruszającym się na hulajnogach elektrycznych korzystanie ze ścieżek rowerowych.



W trakcie posiedzenia w Częstochowie uaktualniono - w związku z wynikami wyborów samorządowych - przedstawiciele ZMP w Komitetach Monitorujących RPO i ustalono wstępny kalendarz spotkań Zarządu w przyszłym roku.



Członkowie Zarządu ZMP wzięli udział we Mszy św. w intencji burmistrzów i prezydentów miast w Kaplicy Jasnogórskiej, a następnie podzielił się opłatkiem wigilijnym w Klasztorze na Jasnej Górze.

Fot. 3x J. Proniewicz

Obecnie bowiem są oni traktowani jako piesi i mogą korzystać tylko z chodników (ewentualnie z pobocza lub jezdni), co stanowi realne zagrożenie dla nich samych i pieszych.

Uwagi do projektów

Miasta zgłosiły liczne uwagi do projektu ustawy o zmianie ustawy o **Krajowym Zasiobie Nieruchomościami** (MliR). Przyczyną nowelizacji przepisów jest problem z pozyskiwaniem gruntów, które faktycznie będą mogły zostać wykorzystane pod budownictwo mieszkaniowe w ramach programu Mieszkanie Plus. Zmiana ma polegać na rozszerzeniu pozyskiwania nieruchomości od jednoosobowych spółek Skarbu Państwa oraz instytucji badawczych. Samorządy zwracają uwagę, że projekt ustawy przewiduje m.in. powstanie nowego obowiązku, tj. wprowadzenie do wykazu pod-

staw nabycia nieruchomości. Tymczasem takie wykazy w latach 2007-2014 były już sporządzane (opinie Gliwic) i są już w posiadaniu ministerstwa, a powielanie ich jest zbędne. W projekcie nie mówi się wprost, jakie podmioty dostaną wynagrodzenie w związku z przekazaniem nieruchomości do KZN (pominięcie starosty). Wątpliwości będą też zapisy dotyczące trwałej zmiany korzystania z nieruchomości, zmiany stawki procentowej opłaty rocznej czy terminów na uzupełnienie wykazów (21 dni). Ustalono, że zgłoszone uwagi zostaną przekazane autorom regulacji.

Podobnie jak opinie miast na temat projektu ustawy o zmianie ustawy - **Prawo ochrony środowiska**, który stanowi odpowiedź opozycji na rządowy projekt Czyste powietrze. Zastrzeżenia dotyczą m.in. bardziej rozbudowanego Planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe, który może zakłócić proces planowania na poziomie gminnym jako jeszcze jeden dodatkowy dokument. Obecnie gminy opracowują bowiem już Plan Gospodarki Niskoemisyjnej i ten dokument powinien być lepiej umocowany prawnie (status prawa miejscowego). Projekt nie uwzględnia istotnych zmian w prawie, np. nowelizacji ustawy

o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz rozporządzeń w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych. Zarząd negatywnie odniósł się do projektów - Prawo o zgromadzeniach i o zmianie ustawy o podatku rolnym (PSL-UED). Pozytywną opinię uzyskały natomiast projekty: o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (PO), rozporządzenie MGMIŻŚ ws. wymagań, jakim powinny odpowiadać wody powierzchniowe wykorzystywane do zaopatrzenia ludności w wodę przeznaczoną do spożycia, MEN ws. szczegółowych kryteriów i trybu dokonywania oceny pracy nauczycieli, zakresu informacji zawartych w karcie oceny Pracy, składu i sposobu powoływania zespołu oceniającego oraz trybu postępowania odwoławczego.

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

Wynagrodzenia – przywrócić właściwe relacje

Prezes Związku Miast Polskich, Zygmunt Frankiewicz podczas Komisji Wspólnej 28 listopada br. zaapelował o podjęcie rozmów w sprawie podniesienia płac najważniejszych osób w państwie, zarówno samorządowców, jak i przedstawicieli rządu.

Prezes poinformował, że Związek Miast Polskich pracuje nad projektem regulacji płac wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Prezydent Gliwic podkreślał, że głównym motywem podjęcia prac nad projektem jest zatroskanie o los państwa. Aktualna sytuacja płacowa w administracji państwowej jest bowiem patologiczna, i to zarówno w części samorządowej, jak i rządowej. Dlatego zaproponował, by rząd potraktował wnioski ZMP jako okazję do podjęcia dyskusji o płacach wszystkich najważniejszych funkcjonariuszy administracji publicznej w Polsce.

Co proponuje ZMP?

Projekt ma w większym stopniu uzależnić zarobki od wielkości jednostki samorządu terytorialnego (a więc od liczby mieszkańców), a także od zamożności województwa. Wprowadza także czynnik motywacyjny, tzn. przy dobrych wynikach finansowych i wzroście gospodarczym rada gminy będzie mogła przyznać kierownikowi JST nagrodę.

Projekt zawiera znacznie wyższe kwoty płac niż obowiązujące w tej chwili, bo aktualnie płace prezydentów, burmistrzów i wójtów są na poziomie sprzed 18 lat, podczas gdy przez ten czas średnia płaca wzrosła o 140%, a najniższa – nawet o 200%. Stąd trzeba przynajmniej częściowo przywrócić właściwe relacje między zarobkami szefów a podwładnych. Dzisiejsze wynagrodzenia Prezes ZMP określił jako niegodziwe i upokarzające. Podwładni i to już nie tylko wyższego, ale nawet średniego szczebla zarabiają więcej od prezydenta miasta.

- *Myszę, że jeszcze w tym roku złożymy na ręce rządu naszą propozycję. Zachęcamy też rząd do podjęcia dyskusji na temat tej drugiej części, bo płace głównych funkcjonariuszy administracji rządowej są po prostu na absurdalnie niskim poziomie – uważa prezydent Frankiewicz. To prowadzi do kłopotów ze znalezieniem kompetentnych i doświadczonych osób na stanowiska wiceministrów.*

Zapowiedział też, że przygotowujący projekt będzie projektem ustawy - w tej chwili

płace samorządowców reguluje rozporządzenie, co jest niezgodne z Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego i z Konstytucją RP.

- *Niedopuszczalne jest, by rząd regulował rozporządzeniem płace niezależnej administracji samorządowej - mówił prezydent Frankiewicz.*

- *Musimy sobie stworzyć warunki do normalnej, wolnej od czystego populizmu dyskusji, by uregulować tę sprawę w sposób sensowny i satysfakcjonujący, bo taka sytuacja jest groźna – zakończył Prezes ZMP i przekazał na ręce współprzewodniczącego ze strony rządowej informację dotyczącą konieczności reformy wynagrodzeń.*

Alarm cenowy

Samorządowcy po raz kolejny alarmowali w sprawie dramatycznego wzrostu cen energii elektrycznej, który załamuje budżety samorządowe. Podkreślali też, że przetargi na zakup energii w pierwszej połowie roku przyniosły podwyżki w granicach 20-30%, a w drugiej połowie roku – już 50-70%. We wrześniu z kolei ceny nieco spadły. To pokazuje niestabilność systemu.

Andrzej Porawski, sekretarz strony samorządowej zapowiedział wystąpienie do prezesa Urzędu Regulacji Energii (URE), którego rolą jest zapewnienie równowagi między potrzebami wytwórców a odbiorców energii. A przecież samorzady pobierają energię głównie do świadczenia usług publicznych dla mieszkańców. Nawet skokowy wzrost opłat za emisję CO2 nie powinien generować tak znacznych podwyżek.

Marszałek mazowiecki, **Adam Struzik** podał przykład wzrostu ceny energii dla Kolei Mazowieckich – PKP Energetyka zaproponowała wzrost opłat z 255 zł na 470 zł. Przed tym samym problemem stanie SKM, WKD, tramwaje. To wyzwanie o charakterze kryzysu, uważa marszałek. Przypomniał też, że Polska zobowiązała się do 2020 roku zapewnić 15% energii z odnawialnych źródeł i pytał, jak rząd zamierza wypełnić te zobowiązania wobec UE?

Samorządowcy mówili, że przygotowujący przez rząd projekt rekompensat dla mieszkańców, jeśli nie obejmie samorządów, i tak odbije się na kieszeniach obywateli, bo przecież samorzady świadczą usługi dla nich. Tymczasem gminy są traktowane jak przedsiębiorstwa komercyjne.

Wiceminister energii **Tadeusz Skobel** zaproponował, by zaprosić Prezesa URE na

grudniowe spotkanie Komisji Wspólnej, by przedstawił wyniki swoich prac w zakresie sprawdzenia wahań cen energii na giełdzie elektrycznej (czy nie doszło do niedozwolonych zachowań na giełdzie). Wśród przyczyn wzrostu cen wymienił wzrost cen paliw (węgiel, gaz ziemny) oraz uprawnień do emisji CO2. Cena uprawnień wzrosła z 5-6 euro za tonę ponad w 2017 roku do 25 euro w tym roku. To wzrost o 500%! Rynek ten jest niestabilny, a ceny energii rosną w całej Europie. Minister Energii interweniuje w Komisji Europejskiej odnośnie skokowego wzrostu cen uprawnień do emisji CO2. Ministerstwo Energii pracuje też nad wprowadzeniem rekompensat, trwa ustalanie grupy odbiorców oraz kwot dopłaty, kolejnym krokiem będzie określenie źródła rekompensat. Wiceminister Skobel zachęcił też samorządowców do swego rodzaju renegocjacji cen energii elektrycznej (pod warunkiem, że dostawcami są spółki należące do spółek skarbu państwa pod nadzorem ministra energii, np. Polska Grupa Energetyczna). Przedsiębiorstwa energetyczne bowiem zostały wezwane do skorygowania wniosków taryfowych.

Trudne rozmowy o transporcie zbiorowym Trwają prace nad projektem nowelizacji ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, której zadaniem ma być polepszenie dostępu do komunikacji autobusowej na terenach pozamiejskich. To jeden z mocno drażliwych obszarów usług publicznych. Od lat prywatne firmy wycofują się z transportu autobusowego, co powoduje wykluczenie komunikacyjne coraz większej liczby niewielkich miejscowości.

Zdaniem samorządowców same rozwiązania legislacyjne nie wystarczą, by poprawić sytuację - rząd musi zastanowić się, jak doinwestować tę gałąź komunikacji, np. w formie zwiększonego udziału w podatkach dla samorządów, które mają ten transport organizować. Tylko w województwie mazowieckim potrzeba pół miliarda zł, by autobusy wróciły również na nierentowne linie. Już w tej chwili Mazowsze dopłaca blisko 300 mln zł do połączeń kolejowych, następnym obciążeniem nie udźwignie. Zapisy ustawowe zmuszające przewoźników, by obok linii dochodowych utrzymywali również te nierentowne, bez żadnej pomocy ze strony państwa skończy się porażką. Dlatego trzeba stworzyć spójny system, w którym jasno zostanie rozwiązana również kwestia finansowania (w tym finansowania wszelkiego rodzaju ulg).

Samorządowcy zaproponowali, by powołać specjalną grupę roboczą, która w gronie ekspertów przedyskutowałaby proponowane rozwiązania i omówiła liczne uwagi, napływające z JST.

Edukacja coraz droższa

W związku z dużym wzrostem kosztów funkcjonowania oświaty w 2017 r. samo-

rządowcy zgłosili ten problem do przedyskutowania przez Komisję Wspólną. Okazało się, że sytuację finansową oświaty inaczej postrzega MEN, a inaczej – samorządowcy. Wiceminister **Elżbieta Machatek** przypomniała, że subwencja wzrasta w przyszłym roku o 6,6%, czyli o kwotę blisko 2,8 mld zł i wyniesie blisko 46 mld zł. **Jerzy Jakubczuk**, Dyrektor Departamentu ds. Współpracy z Samorządem Terytorialnym przedstawił **prezentację dotyczącą wydatków na oświatowe zadania subwencjonowane**, a także na podwyżki dla nauczycieli. Wynika z niej, że sytuacja finansowa w oświacie jest niezła, a wydatki samorządowe na edukację, choć nominalnie są coraz wyższe, to liczone w strukturze dochodów JST – spadają. Takie przedstawienie kwestii - odniesienie wydatków na oświatę do wzrostu łącznych dochodów samorządów - skandalicznym nazwał Andrzej Porawski, sekretarz strony samorządowej. Określił to jako próbę stworzenia wrażenia, że samorządy wydają na oświatę coraz mniej. Co więcej, z danych zebranych

przez samorządy wynika, że w 2017 roku musiały one dopłacić do subwencji o 5 punktów procentowych więcej niż w roku poprzedzającym. - *Być może 2018 rok będzie pod tym względem lepszy, ale akurat w 2017 roku nastąpiło dramatyczne pogorszenie sytuacji finansowej w oświacie, gdyż subwencja była zdecydowanie za mała* – mówi Porawski. Samorządowcy twierdzą, że MEN nie doszacował i to prawie o 600 mln zł kwoty na podwyżki dla nauczycieli, który to błąd – jeśli nie zostanie naprawiony – będzie się powtarzał i zwielokrotnił w kolejnych latach. Kolejne niedoszacowania dotyczą założonego przez MEN zmniejszenia liczby nauczycieli przebywających na urloпах dla poratowania zdrowia oraz zmniejszenia liczby awansów nauczycieli (co wiąże się z wyższym uposażeniem). Oba założenia nie potwierdziły się w praktyce. Protestują też przeciwko obowiązkowi wyptacania dodatków uzupełniających nauczycielom, którzy nie osiągnęli średniej płacy zagwarantowanej w Karcie nauczyciela. Na znak protestu przeciwko niedoszacowa-

niu kosztów oświaty - przez co JST co roku muszą dokładać pieniądze z innych zadań – samorządowcy negatywnie zaopiniowali projekt rozporządzenia w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej na 2019 rok. Zwracali uwagę, że jeśli środków finansowych jest w systemie zbyt mało, to bez względu na to, jak się będzie je przesuwało, nie wystarczy na wszystkie zadania. - *Od mieszania w szklance cukru nie przybywa* – mówi **Marek Olszewski**, współprzewodniczący Zespołu ds. Edukacji, Kultury i Sportu. - *Trzeba by wreszcie, opierając się na twardych danych, zrekompensować samorządom w większym stopniu to niedoszacowanie*. W tej sytuacji konieczne jest rozpoczęcie prac nad zmianą sposobu finansowania oświaty. Algorytm podziału środków subwencji, mimo wielu korekt były przygotowane 20 lat temu, w innych realiach. Samorządowcy, choć długo się przed tym bronili, są coraz bliżej decyzji, by pensje nauczycieli były płacone bezpośrednio z budżetu państwa. Dyskusja rozpocznie się wkrótce. **hh**

Z Komisji Wspólnej...

Jak obniżyć ceny energii - wiedzą eksperci samorządowi

Dzięki spotkaniu samorządowców z wiceministrem energii, Tadeuszem Skoblem oraz prezesem Urzędu Regulacji Energetyki, Maciejem Bando, które odbyło się 19 grudnia br. tuż przed spotkaniem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, udało się powołać specjalny zespół, który pomoże wypracować rozwiązania zmniejszające skutki podwyżek cen energii elektrycznej.

Samorządowcy wskazywali, że wzrost cen węgla czy uprawnień do emisji CO2 nie powinien przynieść podwyżki o 50-70%. Potwierdził to prezes URE, który w wyniku postępowania wyjaśniającego dotyczącego skoku cen uznał, że koncentracja aż 70% rynku energetycznego w rękach trzech państwowych spółek mogła spowodować nieuzasadniony wzrost cen energii. W związku z tym skierował za wiadomienie do prokuratury.

Propozycje od samorządów

Samorządowcy zgłosili propozycje rozwiązań, zarówno długo- jak i krótkoterminowych, np. zwiększenie subwencji ogólnej na 2019 rok, zwolnienie z akcyzy energii elek-

trycznej wykorzystywanej do transportu publicznego, a nawet zwiększenie udziału JST w podatku PIT. Najważniejsze jednak jest obniżenie taryfy opłat dla JST, a także znalezienie rozwiązania dla tych samorządów, które zgodnie z prawem zamówień publicznych, po zakończeniu procedury przetargowej już podpisały niekorzystne umowy na znacząco droższą energię elektryczną. Prezydent Sopotu, **Jacek Karnowski** mówił, że miasta od lat inwestują w energooszczędność i w tej kwestii niewiele już mogą zrobić, podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o wybór korzystnych taryf (np. nocnej dla oświetlenia ulicznego). Bez szybkich działań rządu nieuniknione będą podwyżki cen wody, śmieci czy transportu miejskiego. Wiceminister **Skobel** zapewnił, że czeka na propozycje samorządowców, bo rozwiązania są przygotowywane w trybie pilnym. W sprawie zakończonych przetargów trwają narady z prawnikami i rozważane jest wykorzystanie zapisu mówiącego o możliwości zerwania umowy „ze względu na ważny interes społeczny”.

O podwyżkach dla nauczycieli

W sprawach różnych **Marek Wójcik**, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacji

poruszył kwestię doniesień medialnych, według których minister edukacji, **Anna Zalewska** na spotkaniu ze związkami zawodowymi nauczycieli, które odbyło się 10 grudnia br. obiecała kolejne podwyżki dla nauczycieli. Spotkanie to odbyło się „ponad głowami” samorządowców. Tymczasem to oni potem wypłacają pensje, a – jak wynika z szacunków samorządowych – tylko w tym roku zabrakło blisko 600 mln zł na te podwyżki. Jeśli błąd w obliczeniach MEN nie zostanie poprawiony, to będzie się on powielał w kolejnych latach i zwiększał dziurę finansową w JST. Komisja Wspólna zdecydowała, że w styczniu odbędzie się połączone posiedzenie dwóch jej zespołów: finansowego i oświatowego, by zająć się tym problemem.

Życzenia świąteczne

Grudniowe spotkanie Komisji Wspólnej zakończyło się wzajemnymi życzeniami spokojnego, radosnego czasu świąt Bożego Narodzenia i wielu sukcesów w nadchodzącym nowym roku. - *Warto powiedzieć jeszcze w roku 100-lecia odzyskania niepodległości, że przecież te małe-wielkie sukcesy samorządowe składają się na jeden wielki sukces Rzeczypospolitej Polskiej. I za to chciałbym Państwu podziękować* – powiedział **Paweł Szefernaker**, współprowadzący obrady Komisji wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

Hanna Hendrysiak

Drastyczne podwyżki cen energii

Związek interweniuje

Prezes Związku Miast Polskich, Zygmunt Frankiewicz zwrócił się 3 grudnia br. do Macieja Bando, Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o zbadanie cen energii elektrycznej i podjęcie stosownej interwencji, która ma zapewnić zrównoważenie interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców energii. 14 grudnia Zarząd ZMP podjął też stanowisko w sprawie podwyżek cen energii.

W ostatnich miesiącach w wielu miastach i grupach zakupowych trwają postępowania przetargowe dotyczące zakupu energii elektrycznej na zapewnienie lokalnych usług publicznych dla mieszkańców. Ceny, jakie zaproponowali dostawcy energii, są o 50-70% wyższe niż przed rokiem. Wzrost cen potwierdzają dane z badania ankietowego przeprowadzonego wśród miast członkowskich przez Związek. Mamy dane ze stu miast. I tak na przykład: w Braniewie ceny za energię elektryczną będą wyższe o 56%, w Bydgoszczy – o 57%, w Częstochowie – o 50%, w Ełku – o 65%, w Gdańsku – o 55%, w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii – o 67%, w Konstantynowie Łódzkim – o 61%, w Koszalinie – o 70%, w Międzyzlesiu – o 58%, w Oleśnicy – o 50%, w Poznaniu – o 57%, w Sierakowie – o 63%, w Tarnowie – o 60%, w Wałbrzychu – o 60%, w Warszawie – o 67%.

Miasta protestują

Już poszczególne same miasta występowały do rządzących w tej sprawie. Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa, napisał list do premiera w sprawie podwyżek cen prądu i zarobków prezesów spółek energetycznych. Uważa, że spółka PGE narzuciła miastu rażąco wysokie ceny energii elektrycznej. Są one po prawie 68 proc. wyższe niż w roku poprzednim. Prezydent Rzeszowa zwrócił też uwagę na wysokie zarobki prezesów państwowych spółek energetycznych. – Narzucanie takich cen przez państwowe spółki bulwersuje gdy porównamy zarobki ich prezesów. Roczne zarobki prezesa zarządu PGE wynoszą 1,185 mln zł, co daje miesięcznie 99 tys. zł., wiceprezesi zarabiają po 1,016 mln zł oraz 1,45 mln zł – pisze Ferenc. Z kolei Rada Miejska w Łodzi uchwaliła apel do Prezesa Rady Ministrów w spra-

wie wprowadzenia rekompensat dla samorządów w związku z podwyżkami cen energii elektrycznej. Łódzki magistrat i instytucje mu podległe zapłacą od stycznia o 53 proc. więcej niż w tym roku. W gorszej sytuacji jest MPK. Ta spółka nie była objęta wspólnym przetargiem na dostawę prądu i wiele wskazuje na to, że w przyszłym roku zapłaci za energię 20 mln zł więcej, niż w tym roku. Istnieje ryzyko, że dziurę w budżecie MPK trzeba będzie załatać podwyżkami cen biletów, chociaż na razie miasto wstrzymuje się z taką decyzją. Radni miejscy obawiają się, że podwyżka cen prądu odbije się na usługach świadczonych przez miasto. Źródłem mogą nie tylko bilety komunikacji miejskiej, ale również wejściówki na baseny, do teatrów lub muzeów. Apel do premiera trafił również do Unii Metropolii Polskich, Związku Miast Polskich i Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Działania nieuzasadnione racjonalnie

Drastyczne podwyżki – w opinii ZMP – w żaden sposób nie mogą być uznane za działanie racjonalne, zwłaszcza w świetle argumentacji, jaka towarzyszy tej drastycznej podwyżce. Głównym argumentem na rzecz tak wielkiej podwyżki cen energii jest wzrost ceny uprawnień do emisji CO₂, która w ciągu ostatniego roku podniosła się z ok. 8 euro do ok. 20 euro za tonę CO₂. Wiemy, że w Polsce wyprodukowanie 1 MWh energii elektrycznej wiąże się z wyemitowaniem ok. 0,8 tony dwutlenku węgla. Zatem gdyby uwzględnić całość wzrostu cen uprawnień w cenie energii powinna ona wzrosnąć o ok. 0,8 x 12 euro, tzn. maksymalnie o ok. 45 (a nie 150) zł za 1 MWh. A trzeba jeszcze przypomnieć, że Polska dysponuje przydziałem bezpłatnych uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Zdaniem Związku, na radykalne podniesienie cen energii mogły wpłynąć także nieuzasadnione ekonomicznie decyzje polityczne, jak na przykład odkupienie przez PGE od francuskiej EDF elektrowni Rybnik i ośmiu elektrociepłowni za ponad 4,5 mld zł.

Prezes ZMP poprosił URE o podjęcie niezbędnych działań mających na celu spowodowanie rezygnacji producentów energii elektrycznej z nieuzasadnionego dyktatu cenowego, wykorzystującego monopolistyczną pozycję na rynku. Stwierdził, że skutkiem takiej postawy będzie nie tylko podnoszona przez środowiska przedsiębiorców i pracodawców utrata konkurencyjności polskiej gospodarki, ale także znaczny skok cen lokalnych usług publicznych, który spowoduje istotny wzrost kosztów życia polskich rodzin.

Wyższe koszty życia dla mieszkańców

Ministerstwo Energii zapewnia, że podwyżki nie dotkną obywateli i indywidualnych gospodarstw domowych, bo wprowadzony zostanie program opłat osłonowych doliczanych do rachunków. Jednak na budżetach domowych podwyżki mogą się odbić w innej formie: może np. podrożeć komunikacja miejska, koleje, żywność czy usługi. – *Jeżeli te ceny, które zaproponowano samorządom zostaną utrzymane, to będą miały one dwa wyjścia, albo nie podniosić cen usług komunalnych, co wiąże się z tym, że mniej zrealizujemy inwestycji, mniej dróg wyremontujemy, albo je podnieść. Oba rozwiązania odczują zawsze negatywnie mieszkańcy naszych miast* – tłumaczy Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP.

Trzeba wiedzieć, na co zwrócono uwagę w stanowisku ZMP, że niektóre z usług komunalnych są szczególnie silnie energochłonne – np. transport publiczny (tramwaje, trolejbusy, metro, autobusy elektryczne) czy zagospodarowanie odpadów (zwłaszcza sortowanie śmieci). Energia elektryczna stanowi również znaczącą pozycję w kosztach dostarczania wody i odbierania ścieków (dotąd średnio 7%, po podwyżce cen energii 10-11%). Warto dodać, że przyjęte niedawno, zgodnie z nowym Prawem wodnym, taryfy zatwierdzono na 3 lata, ale w wielu gminach będą musiały zostać szybko zmienione. W tej sytuacji niestosowana jest niedawna wypowiedź prezesa spółki „Wody polskie”, który zarzucił gminom nieuzasadniony wzrost cen wody i ścieków. Tymczasem oferty dla wodociągów i kanalizacji ze znacząco wyższymi cenami za prąd (30-50%) pojawiły się już wiosną 2018 roku i to właśnie one spowodowały wzrost kosztów dostarczania wody i odbierania ścieków.

Postulaty ZMP

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty ZMP domaga się w przyjętym stanowisku weryfikacji taryf spółek energetycznych (tak, aby zawierały tylko uzasadniony wzrost kosztów produkcji energii) oraz zrekomensowania samorządom wzrostu cen energii (na przykład poprzez odpowiedni wzrost udziałów we wpływach z PIT). **Postuluje to nie tylko w podjętym stanowisku, ale także licznych wypowiedziach medialnych obejmujących radio, prasę i telewizję.** Przed miesiącem samorządowcy zgłosili podczas obrad Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego problem radykalnego wzrostu cen energii elektrycznej, podawanego w ofertach nadsyłanych na przetargi dla gmin, samorządowych grup zakupowych albo innych podmiotów komunalnych. Strona rządowa (wiceminister energii) poinformowała o działaniach

prowadzonych przez Prezesa URE oraz o obserwowanym spadku cen w ostatnich tygodniach. Ustalono wtedy, że przed kolejnym posiedzeniem Komisji, 19 grudnia br., odbędzie się spotkanie naszych przedstawicieli z Prezesem URE oraz przedstawicielami resortu energii.

Jeszcze przed spotkaniem z mediów dowiedzieliśmy się, że Prezes Urzędu Regulacji Energetyki odmówił zatwierdzenia cenników spółek energetycznych i wezwał je do złożenia kolejnych wyjaśnień. Dał im na to dwa tygodnie. Oznacza to, że nowe taryfy nie wejdą w życie z początkiem stycznia 2019 roku.

Prezes URE zawiadamia prokuraturę

Samorządowcom udało się jednak spotkać przed KWRIST z wiceministrem energii, Tadeuszem Skoblem oraz prezesem Urzędu Regulacji Energetyki, Maciejem Bando,

mimo próby odwołania spotkania ze względu na trwające, intensywne prace rządu nad rozwiązaniem problemu gwałtownego wzrostu cen energii elektrycznej. Wiceminister Skobel poinformował, że „w najbliższym czasie” przedstawi rozwiązania korzystne dla samorządów, zgodnie z zapowiedziami premiera **Mateusza Morawieckiego**, a także ministra energii, **Krzysztofa Tchórzewskiego**.
- *Samorządy są dla nas bardzo ważnym elementem. Zastanawialiśmy się m.in., czy nie wprowadzić nowej grupy taryfowej lub cennikowej w ich działalności wrażliwej społecznie* – powiedział wiceminister.

Obecny na spotkaniu Prezes URE poinformował, że zarządził postępowanie wyjaśniające w sprawie podwyżek cen. To najsilniejsze narzędzie, jakim dysponuje w tego typu sytuacjach. W jego wyniku skierował zawiadomienie do prokuratury,

gdź uznał, że tak duży wzrost cen jest nieuzasadniony. Zdaniem Prezesa Bando polski rynek jest zdominowany przez trzy spółki państwowe, które wykorzystują swoją pozycję na rynku i nadmiernie podnoszą ceny, by osiągnąć większy zysk. Samorządowcy przekazali informacje dotyczące drastycznych podwyżek, a także – konkretne propozycje działań. Zajmie się nimi specjalny zespół, powołany w ramach Komisji Wspólnej. Głównym jego zadaniem będzie znalezienie rozwiązania wycofania się z podpisanych już przez samorządy w wyniku przetargów umów na zakup energii elektrycznej. Jedną z propozycji było zerwanie umowy ze względu „na ważny interes społeczny”.

**Joanna Proniewicz
Hanna Hendrysiak**

Konieczna reforma systemowa

Wynagrodzenia w administracji publicznej

Kwestia zarobków polityków jest od wdzięcznym tematem do formułowania populistycznych haseł. Prowadzi to do sytuacji, w której słyszymy obietnice „taniego państwa” lub zapewnienia o tym, że do „polityki nie idzie się dla pieniędzy”, a jednocześnie od wielu lat opinię publiczną bulwersują doniesienia o nepotyzmie w spółkach skarbu państwa. Politycy nie podejmują tematu wynagrodzeń z obawy o reakcję społeczeństwa, a jednocześnie rekomensują sobie niskie zarobki traktując państwowe przedsiębiorstwa jako swoje finansowe zaplecze. Taka sytuacja jest nie tylko niemoralna, ale prowadzi również do głębokich patologii.

Związek Miast Polskich stoi na stanowisku, że można i należy rozpocząć uczciwą debatę publiczną w tej sprawie. Zarobki najważniejszych osób w państwie, które 20 lat temu były wysokie w relacji do płac w gospodarce, dzisiaj – w wyniku wzrostu wynagrodzeń i kosztów życia – stały się na tyle niskie, że konieczna jest systemowa zmiana.

Obowiązujące obecnie przepisy kształtujące wynagrodzenia wójtów, burmistrzów i prezydentów miast sprawiają, że ich płace są w 2018 r na poziomie wynagrodzeń z 2000 r. W ciągu ostatnich 18 lat przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce

narodowej wzrosło o 140%, a minimalne wynagrodzenie o 200%. Prezydent dużego, a nawet średniego polskiego miasta, zarabia dużo mniej niż jego zastępcy, ale również mniej od zarządzających średniego szczebla (naczelników/dyrektorów wydziałów) i niektórych specjalistów, czyli osób ponoszących wielokrotnie mniejszą odpowiedzialność (mowa o zarobkach w ujęciu rocznym, wliczając nagrody, dodatki motywacyjne itp.). Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast nie otrzymują nagród i premii, nie mają prawa do dodatkowych dochodów. Są obiektem licznych ograniczeń prawnych zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu pełnienia funkcji. Z uwagi na zawziętość regulacji prawnych ponoszą coraz większe ryzyko odpowiedzialności osobistej za (niezawinione) błędy swoje oraz swoich podwładnych, a także własne koszty sprawowania funkcji publicznej.

Problem dotyczy również administracji rządowej. Najważniejsze osoby w państwie, członkowie rządu, parlamentarzyści zarabiają mniej niż specjaliści średniego szczebla w firmach prywatnych oraz wielokrotnie mniej niż zarządzający spółkami Skarbu Państwa. Poziom wynagrodzeń wiceministrów sprawia, że zatrudnienie uznanych ekspertów w swoich dziedzinach jest praktycznie niemożliwe. Trwające od ponad 20 lat, ponadpartyjne, unikające z populizmu, unikanie tematu wynagrodzeń w administracji publicznej prowadzi do narastania mechanizmu negatywnej se-

lekcji polegającej na zniechęcaniu do podejmowania pracy we władzach publicznych przez najlepiej wykształconych, najbardziej kompetentnych obywateli. Powoduje również znaczący wzrost zagrożenia korupcją.

Związek Miast Polskich złoży projekt regulacji płac administracji publicznej - wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, a także pracowników samorządowych, uwzględniający realia. Propozycja będzie brała pod uwagę m.in. zróżnicowanie JST oraz czynnik motywacyjny.

Obserwowany w ostatnich latach wyraźny wzrost wynagrodzeń w sektorze prywatnym oraz wprowadzone ostatnio obniżki wynagrodzeń samorządowców drastycznie pogarszają sytuację. Obowiązujący obecnie system wynagrodzeń opiera się na niezrozumiałych kryteriach. Powoduje systemowe obniżanie jakości administracji publicznej i osłabianie państwa. Prowadzi do bulwersujących praktyk nepotyzmu i wykorzystywania majątku narodowego dla prywatnych korzyści, oraz do sytuacji, w której nisko wynagradzane osoby są odpowiedzialne za wydawanie gigantycznych kwot ze środków publicznych. Innymi słowy stanowi prostą drogę do sytuacji znanej z państw Europy Wschodniej.

Polska powinna uczciwie wynagradzać swoją administrację i wymagać od niej najwyższych standardów profesjonalizmu i osobistej uczciwości. Taki system można wprowadzić. Liczymy, że polski rząd przyjmie zaproszenie do rzeczowej debaty nad systemem wynagrodzeń oraz działaniami zapobiegającymi praktykom nepotyzmu i korupcji w państwie. Związek Miast Polskich deklaruje gotowość do jej podjęcia.

(-) *Zygmunt Frankiewicz,*
Prezes Związku Miast Polskich

Rozporządzenie „płacowe” do Trybunału Konstytucyjnego

Pierwsze Gliwice

8 listopada 2018 r. Rada Miasta Gliwic podjęła - jako pierwsze miasto w Polsce - uchwałę (w załączeniu) w sprawie wystąpienia do TK z wnioskiem o zbadanie zgodności przepisów rozporządzenia RM z 15 maja br. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych z Konstytucją RP, Europejską Kartą Samorządu Lokalnego, przepisami ustawy o pracownikach samorządowych oraz ustawy o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz o przedstawicielach Rzeczypospolitej w Komitecie Regionów UE.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych wprowadzało m.in. obniżenie (średnio o 20%) maksymalnego wynagrodzenia urzędników najwyższych szczebli. W związku z nowymi przepisami na pensjach straciło wielu burmistrzów i prezydentów. Nie dotyczyło to jednak prezydenta Gliwic, gdyż gliwicy rajcy nie wyrazili na to zgody. - *Sytuacja, gdy menadżer zarządzający dużym, złożonym organizmem miejskim z budżetem 1,5 mld zł, zarabia tyle co kierownik marketu, jest absurdalna. Pensja musi odpowiadać odpowiedzialności związanej ze stanowiskiem. Już sama zasada, by wszystkim zabierać równo, bez względu na jakość pracy, to czysty populizm* - mówił Marek Jarzębowski, rzecznik prezydenta Gliwic.

Pogwałcone procedury

Rozporządzenie wprowadzające obniżki powstało w pośpiechu, w reakcji na skandal z premiami dla członków rządu, a przyspieszony tryb nie pozwolił na dotrzymania wszystkich procedur. Projekt został m.in. pozbawiony wymaganej opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. - *Wszystko było robione ze złamaniem wszelkich zasad poprawnej legislacji* - przypomniał prezes ZMP. Z. Frankiewicz. Właśnie te formalne niedociągnięcia pokazują gliwicy radni i chcą zbadania zgodności rozporządzenia z Konstytucją RP, Europejską Kartą Samorządu Lokalnego, ustawą o pracownikach samorządowych i o KWRiST. „Zmiany wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 maja 2018 roku w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych dotyczą stanowisk, które obciążone są ogromną odpowiedzialno-

ścią i wymagają od zajmujących je osób wysokich kwalifikacji. Wraz z obniżeniem wynagrodzeń, nie uległ ograniczeniu zakres zadań przypisany do przedmiotowych stanowisk. Z punktu widzenia jakości zarządzania JST powyższe może prowadzić do obniżenia kwalifikacji osób zainteresowanych objęciem danej funkcji” - czytamy w uzasadnieniu do uchwały. Przypuszczalnie w nim także inne, silne argumenty. Rząd nie ma w ich opinii legitymacji do zajęcia się ograniczeniem maksymalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Warto przy okazji przypomnieć, że zmiana rozporządzenia Rady Ministrów wynikała pierwotnie z ustawy likwidującej stanowiska doradców i asystentów w samorządach. Nie było w niej w ogóle mowy o obniżce wynagrodzeń. Z kolei ustawa o pracownikach samorządowych, nie daje rządowi upoważnienia do ustalania maksymalnych stawek wynagrodzeń dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w drodze rozporządzenia.

Złamane zaufanie

W nowym rozporządzeniu nie zamieszczono przepisów przejściowych. W szczególności nie określono też wpływu nowego rozporządzenia na dotychczasowe stosunki pracownicze nawiązane na podstawie wyboru lub powołania na gruncie dotychczasowych przepisów. Analiza procesu legislacyjnego oraz treści rozporządzenia prowadzi do istotnych wątpliwości dotyczących zgodności tego procesu i samych przepisów z Konstytucją RP. EKSL, ustawą o pracownikach samorządowych, ustawą o KWRiST oraz o przedstawicielach RP w KR UE. W szczególności należy zwrócić uwagę na wynikająca z art. 2 Konstytucji zasadę zaufania do państwa i tworzonego przez nie prawa, zasadę przyzwoitej legislacji oraz ochronę praw nabytych. Oprócz tego wynagrodzenie pracowników samorządowych jest wynagrodzeniem pracowniczym konkretnej osoby, której praca znajduje się pod ochroną na podstawie art. 24 Konstytucji RP. Zdaniem gliwickich rajców tak daleka ingerencja w uprawnienia JST dotyczące kształtowania wynagrodzeń prezydenta może skutkować zaburzeniem samodzielności JST, w tym również w dziedzinie chronionej Konstytucją samodzielności finansowej. Motywem

działania były przede wszystkim przestanki polityczne, niezwiązane z faktycznym interesem społecznym. Podkreślono, że obniżenie wynagrodzeń w stosunku do tej jednej grupy pracowników samorządowych odbywa się przy jednoczesnym powszechnym dążeniu do wzrostu minimalnego oraz średniego wynagrodzenia zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym. Radni przyjęli projekt uchwały głosami 15 „za”, jeden przeciwko (klub PIS nie wziął udziału w głosowaniu).

Niszczenie państwa

W udzielonym niedawno Dziennikowi Gazeta Prawna **wywiadzie** prezes ZMP, Zygmunt Frankiewicz ocenił obniżenie pensji samorządowcom pochodzącym z wyboru, będące pokłosiem tzw. afery nagrodowej w rządzie, jako szkodliwe dla całego naszego państwa. „*Bodźce, które zostały uruchomione, powodują negatywną selekcję przy wyborze najważniejszych osób w państwie. Na szczeblu wiceministrów widać to przecież od dawna. Jeśli nasze państwo będzie dalej tak kierowane, będziemy mieli coraz słabszą administrację. A im dłużej to trwa, tym większe straty. W związku z tym, dla mnie to działanie na szkodę państwa polskiego. Pamiętajmy, że od lokalnych liderów zależy rozwój tysięcy samorządów. I z czasem tam też będzie dochodzić do takiej negatywnej selekcji. I w ten sposób zaczniemy iść w stronę państw zza naszej wschodniej granicy, gdzie nie idzie się na eksponowane funkcje dla płacy zasadniczej, lecz z zupełnie innych powodów. I dlatego te państwa źle funkcjonują. To groźne zjawisko.*” - czytamy w wywiadzie.

W ostatnich dniach również radni Pucka chcą, by Trybunał Konstytucyjny przyjrzał się rozporządzeniu płacowemu. Na grudniowej, trzeciej sesji w tej kadencji, radni tego miasta przyjęli uchwałę, w której wnioskuje, aby TK zbadał zgodność rozporządzenia z obowiązującymi przepisami i czy dotrzymano wszystkich procedur. Do zajęcia stanowiska w sprawie tzw. rozporządzenia płacowego radnych z Pucka zainspirowała inicjatywa Związku Miast Polskich oraz miasto Gliwice.

Z kolei Rada Miasta Rzeszowa na początku grudnia przyjęła uchwałę dotyczącą interwencji TK w sprawie ogólnie obniżonych pensji samorządowców. Radni chcą, aby zgodność rozporządzenia o zarobkach samorządowców sprawdzono m.in. z Konstytucją.

(JP)

Świat rozmawia o ochronie ziemi

W Katowicach o klimacie

Wypracowaniem globalnego porozumienia klimatycznego zakończyła się światowa konferencja klimatyczna ONZ – COP24 w Katowicach. Negocjatorzy ze 196 państw i Unii Europejskiej przez dwa tygodnie pracowali nad Katowickim pakietem klimatycznym, wdrażającym Porozumienie paryskie.

Konferencja Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu odbywała się w tym roku w Katowicach, w dniach 2-14 grudnia. Konferencja Stron (COP) jest najwyższym organem Konwencji UNFCCC. Ta z kolei jest jedną z trzech konwencji przyjętych na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. Jej ostatecznym celem jest zapobieganie „niebezpiecznej” ingerencji człowieka w klimat. Sesje stron Konwencji odbywają się co roku w różnych państwach. COP podejmuje decyzje niezbędne do zapewnienia skutecznego wykonania postanowień Konwencji oraz regularnie dokonuje przeglądu wykonania tych postanowień.

Kilkanaście dni intensywnej pracy, jakie w tym roku toczyły się w Katowicach, przyniosło efekty w postaci domknięcia poszczególnych obszarów zasad realizacji Porozumienia paryskiego, zawartego w 2015 roku. W ciągu dwóch tygodni przedyskutowano cały szereg kwestii – zarówno zasadniczych, jak też bardzo szczegółowych i technicznych – składających się na skomplikowany i trudny dokument. Wśród nich znalazły się m.in. finanse, transparentność czy adaptacja.

W Katowicach, w ramach COP24, pojawiły się liczne głowy państw, szefowie rządów oraz blisko 100 ministrów środowiska i spraw zagranicznych z całego świata. W Regułach Katowickich poszczególne Strony przyjęły ścieżki, którą każda z nich będzie podążać w zakresie intensyfikacji działań na rzecz ochrony klimatu. **Więcej**

Proekologiczne miasta

23 polskie miasta podpisały 5 grudnia 2018 roku Deklarację Katowicką i przystąpiły do sieci NAZCA, która wspiera ośrodki miejskie w kreowaniu proekologicznych inicjatyw.

Deklarację Katowicką podpisano podczas zainaugurowanego 5 grudnia br. w Katowicach Szczytu Miejskiego „Miasta dla klimatu” - jednej z imprez towarzyszących Szczytowi Klimatycznemu COP24. Miasta

tych samym potwierdziły chęć współpracy na rzecz czystości powietrza i przeciwdziałania zmianom klimatu w ramach międzynarodowej platformy NAZCA. Wraz z nowymi członkami w istniejącej od czterech lat sieci NAZCA jest już sto polskich miast. W sumie platforma skupia niespełna 9,4 tys. ośrodków miejskich, 125 regionów, prawie 2,5 tys. partnerów biznesowych, ponad 350 instytucji finansowych i przeszło 100 organizacji pozarządowych z całego świata.

Platforma NAZCA (Non-State Actor Zone for Climate Action) jest światową bazą danych, gromadzącą informacje o praktycznych działaniach na rzecz klimatu i środowiska oraz pomagającą w kształtowaniu polityki regionalnej, miejskiej i biznesowej w tym zakresie - w bazie jest już prawie 20 tys. takich działań. Sieć działa przy Sekretariacie ds. Zmian Klimatu ONZ.

„Deklarujemy, że będziemy dążyć do podjęcia konkretnych zobowiązań, mających włączyć nasze miasta do Platformy NAZCA - światowej bazy danych o praktycznych działaniach proklimatycznych. Będą one rozpatrywane i podejmowane przez właściwe organy każdego z miast, zgodnie z wymogami Platformy oraz regulacjami obowiązującymi w Polsce” - czytamy w Deklaracji Katowickiej.

Jak mówiono podczas inauguracji Szczytu Miejskiego, miasta zajmują obecnie 3 proc. powierzchni ładu. Mieszka w nich ok. połowa globalnej populacji, w Polsce ponad 60 proc. Szacuje się, że w 2050 r. mieszkańcy miast będą stanowić już ok. 70 proc. ludności świata. Miasta konsumują od 70 proc. energii i odpowiadają za trzy czwarte emisji gazów cieplarnianych i innych zanieczyszczeń.

- Świat niezmiernie szybko się urbanizuje. W 1800 r. 2 proc. światowej populacji mieszkało w miastach, teraz to jest połowa, a w 2050 w miastach będzie mieszkało dwie trzecie, a nawet trzy czwarte światowej populacji. To nieprawdopodobna rewolucja; jeżeli wspólnym działaniem nie zapanujemy nad tą rewolucją, będziemy mieć rozrastające się sfery ubóstwa, hałasu, zanieczyszczenia i fundamentalnego braku komfortu do życia - mówił prezydent szczytu COP24, wiceminister środowiska Michał Kurtyka.

Miasta które podpisały Deklarację Katowicką to: Będzin, Jarosław, Katowice, Łądek-Zdrój, Legnica, Lidzbark Warmiński, Olsztyn, Piastów, Pyskowice, Radlin, Rawicz, Siemianowice-Śląskie, Skawina, Sławków, Sosno-

wiec, Stalowa Wola, Szamotuły, Tarnowskie Góry, Tomaszów Mazowiecki, Ustroń, Wałbrzych, Zabrze i Żywiec. (Źródło: PAP)

„Solidarność dla klimatu”

Podczas odbywającego się w Katowicach szczytu COP24 prezydentki i prezydenci, burmistrzynie i burmistrzowie oraz radni i radni polskich miast ogłosili i podpisali Deklarację „Solidarność dla Klimatu”.

W dokumencie podejmują zobowiązania do konkretnych wspólnych działań na rzecz ochrony klimatu, zrównoważonego rozwoju i poprawy jakości życia mieszkańców i mieszkańców.

W Deklaracji czytamy: *Włączając się w globalny ruch działań na rzecz klimatu, będziemy dążyć do tego, że:*

- zlikwidujemy ubóstwo energetyczne;
- do 2030 roku 100% źródeł oświetlenia w naszych miastach będzie opartych na energooszczędnej technologii LED, żeby poprawić sytuację budżetową miast i ich mieszkańców;
- do 2030 roku co najmniej 50% energii w budynkach zarządzanych przez nasze miasta będzie pochodzić ze źródeł odnawialnych, a do 2050 roku – 100%;
- zlikwidujemy smog w naszych miastach dzięki kompleksowej termomodernizacji budynków, dążeniu do zastępowania węgla źródłami odnawialnymi oraz edukacji energetycznej;
- mieszkańcy i mieszkańcy otrzymają wsparcie w rozwoju ich własnej energetyki, zarówno dzięki środkom m.in. z budżetu gminy, z funduszy ochrony środowiska w Polsce, jak i środków z programów Unii Europejskiej w obecnej i przyszłej perspektywie finansowej (2021-2027).

Wszystkie powyższe działania poprawią sytuację budżetową miast, jego mieszkańek i mieszkańców, jak również przyczynią się do ochrony klimatu. Stworzą lokalne miejsca pracy, poprawią jakość powietrza. Chcemy, żeby ludzie, którzy żyją w naszych miastach i których reprezentujemy, mieli ciepło w domu, mieli bezpieczną i taną energię, oddychali czystym powietrzem, pili czystą wodę i żyli w mieście, z którego są dumni.

Sieć Miast Progresywnych tworzą między innymi Cieszyn, Dąbrowa Górnicza, Gorlice, Iława, Mielno, Namysłów, Ostrów Wielkopolski, Sejny, Sławków, Słupsk, Starachowice, Świdnica, Wadowice oraz warszawska dzielnica Bielany. Sieć Miast Progresywnych jest partnerką inicjatywy UK 100 z Wielkiej Brytanii. Sieci miast współdziałają na rzecz wymiany dobrych praktyk pomiędzy miastami, które realizują lokalną politykę klimatyczno-energetyczną.

(epe)

Z ŻYCIA MIAST

KATOWICE

Największy w Polsce system monitorujący stan powietrza

W Katowicach zakończono montaż pierwszej partii systemu czujników powietrza w ramach europejskiego projektu AWAIR. Będzie to największy tego typu system w Polsce, składający się z 127 czujników zamontowanych na terenie całego miasta oraz 154 ekranów, na których będą prezentowane stężenia PM10, PM2.5, a także dane dotyczące wilgotności, temperatury i ciśnienia.

Wartość systemu to ponad 590 tys. zł. 11 grudnia uruchomiono 20 czujników i 20 monitorów, które zamontowane zostały przy żłobkach, szkołach, a także instytucjach takich jak dom kultury, przychodnie, ośrodek sportowy.

- Czujniki powietrza pojawiły się już w 20 lokalizacjach. To pierwsza partia urządzeń, które zbierają informacje prezentujące na monitorach zamontowanych w instytucjach użyteczności publicznej. Informacje te są również dostępne poprzez stronę internetową powietrze.katowice.eu – mówi **Marcin Krupa**, prezydent Katowic. - W przyszłości dane z systemu AWAIR będziemy wykorzystywać do prognozowania jakości powietrza w Katowicach na kolejne dni wykorzystując KISMIA, co pozwoli nam działać z wyprzedzeniem. To będzie duża zmiana jakościowa w zarządzaniu miastem. Zamiast reagować na to, co dzieje się w danej chwili – czyli np. ostrzegać mieszkańców, że pojawił się smog, będziemy mogli to odpowiednio wcześniej zapowiedzieć i także zdefiniować geograficznie. Pamiętajmy, że na terenie Katowic występują różnice w stężeniach pyłów – w zależności od dzielnicy, czy też warunków pogodowych – dodaje prezydent.

W ramach międzynarodowego projektu o nazwie „AWAIR” miasto Katowice, wraz z partnerami z innych miast europejskich, otrzymało dofinansowanie zadania z programu „INTERREG EUROPA CENTRALNA”. Planuje się m.in. realizację zadania pilotażowego, polegającego na montażu w wybranych lokalizacjach (żłobki, przedszkola, domy dziecka, domy pomocy społecznej) czujników zanieczyszczeń powietrza i multimedialną prezentację wyników na utworzonej platformie internetowej oraz w poszczególnych lokalizacjach jednostek (127 czujników powietrza i 154 ekrany multimedialne). Będzie to największa w kraju liczba czujników, które stanowią własność miasta (0,77 czujnika na km²). Koszt realizacji projektu to ponad 290 tys. euro. Projekt zakłada montaż 127 czujników i 154 monitorów na terenie Katowic do marca 2019 roku.

Więcej

RUDA ŚLĄSKA

Hałda pełna atrakcji

Industrialny plac zabaw, ścieżka historyczna, siłownia, ścianka wspinaczkowa, tor do jazdy na BMX, górką saneczkowa oraz liczne alejki z miejscami odpoczynku - to tylko część atrakcji, jakie powstały na rewitalizowanej pocynkowej hałdzie przy ul. 1 Maja w Rudzie Śląskiej.

- Prace przy tej inwestycji są już praktycznie na ukończeniu. Będzie to z pewnością jedna z największych atrakcji w naszym mieście. Prawdziwy efekt przemiany tego miejsca widoczny będzie na wiosnę, kiedy wszystko się zazieleni – podkreśla prezydent Grażyna Dziezic. Koszt realizacji przedsięwzięcia wyniesie ok 4.5 mln zł. Większość stanowić będzie dofinansowanie ze środków unijnych w ramach dwóch projektów – Lumat i Trakt Rudzki.

Jak zapowiadają władze miasta, zagospodarowane na cele rekreacyjne zwałowi-



Fot. www.rudaslaska.pl

ska będzie unikatowe i to na skalę ogólnopolską. - Po raz pierwszy na taką skalę w kraju zastosowano fitostabilizację, czyli nasadzenia roślin, których zadaniem jest zabezpieczenie przed wydostawaniem się na zewnątrz metali ciężkich oraz stabilizacja północnych zboczy hałdy. Rudzka hałda jest też największym do tej pory tego typu obiektem, który ze zdegradowanego przeobrażony został w bezpieczną zieloną przestrzeń publiczną – wylicza wiceprezydent Krzysztof Mejer.

Prace przy rewitalizacji hałdy rozpoczęły się w styczniu 2018 r. Teraz są już praktycznie na ukończeniu. Po stabilizacji powierzchni hałdy oraz formujących ją pracach ziemnych powstała sieć alejek spacerowych z nowoczesnym oświetleniem LED. Zainstalowane zostały liczne miejsca odpoczynku – tradycyjne ławki oraz hamaki, czy specjalne przestrzenne sześciany z zamontowanymi fotelami. Bardzo zadowoleni będą również najmłodszy. Specjalnie dla nich przygotowany został duży plac zabaw, a także inne urządzenia zainstalowane w różnych częściach hałdy. Do tego zainstalowana została ścianka wspinaczkowa, a w pół-

nocnej części hałdy utworzono oświetloną górkę saneczkową. Ponadto wybudowany został tor do jazdy na BMX.

Na szczycie zwałowiska utworzono górkę widokową, gdzie, dzięki zainstalowanej lunecie, przy dobrej pogodzie będzie można podziwiać Beskidy. U jej podnóża utworzone zostało duże zielone pole do gry. Jest to rozległy trawnik, na którym będzie można grać np. w piłkę lub badminton. W części hałdy dodatkowo wydzielone zostały także miejsca do grillowania.

Oprócz części rekreacyjnej przy realizowanym w Rudzie Śląskiej projekcie niezwykle ważny jest również aspekt edukacyjny. Na terenie hałdy utworzona została ścieżka historyczna i edukacyjna. - Dzięki zainstalowanemu tablicom informacyjnym będzie można się dowiedzieć o historii tego miejsca oraz o genezie powstania samej hałdy. Dodatkowo w kilku miejscach zostały specjalnie wydzielone oraz opisane rośliny odpowiednie za fitostabilizację hałdy,

zwaną polami metalofitów – wyjaśnia Krzysztof Mejer. Dodatkowo w jednym miejscu na terenie hałdy zainstalowane zostały kadzie, które kiedyś służyły do wytopu cynku. Spacerując po hałdzie będzie można również dostrzec ogromny spiek pohnitczy, czy bryłę dolomitu, które zostały wydobyte podczas prac przy rewitalizacji. Ponadto w północnej części zwałowiska zabezpieczony został fragment urwiska jako tzw. świadek historii. Dzięki temu można zobaczyć przekrój hałdy i poznać jak jest ona zbudowana.

W procesie zagospodarowania hałdy niezwykle ważna była jej dalsza rekultywacja, która została przeprowadzona na bazie badań naukowych oraz w konsultacji z Instytutem Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach. - Rekultywacja polegała na umieszczeniu w glebie specjalnych dodatków, które będą wiązać zanieczyszczenia w części korzeniowej roślin, tak aby nie przedostały one do ich części naziemnej. W ten sposób użytkowanie hałdy i kontakt z tak nasadzonymi roślinami będzie bezpieczny - zapewnia dr Marta Pogrzeba z Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach. Hałda przy ul. 1 Maja jest jednym z czterech zwałowisk pocynkowych w Rudzie Śląskiej i wyróżnia się tym, że znajduje się praktycznie w centrum miasta. Zajmuje obszar 6,5 ha i jest pozostałością po działającej w tym rejonie w okresie od I połowy XIX w. do 1925 roku hucie cynku Liebe – Hoffnung.

Więcej

KRAKÓW Półmaski antysmogowe dla mieszkańców

Kraków zakupił ponad 40 tys. półmasek antysmogowych, które będą rozdawane mieszkańcom w Klubach Rodzica, Centrach Aktywności Seniorów i przychodniach pulmonologicznych. Mają one chronić drogi oddechowe przed pyłami, mgłą oraz aerozolami cząstek stałych i ciekłych, w tym przed zanieczyszczeniami zawartymi w smogu.

Półmaski są rozdawane w trójkpakach w jednym rozmiarze. Mają kompaktowy, anatomiczny kształt i są przyjemne w dotyku. Pokryte są specjalną warstwą włókna osłonowej, przez co wydłuża się ich żywotność. Zamontowany zawór ułatwia wydychanie powietrza.

Do Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego miasto przekazało 300 zestawów półmasek. - *W pierwszej kolejności zaopatrzymy w nie cierpiących na choroby górnych dróg oddechowych, a także osoby po usunięciu krtani* - poinformowała rzeczniczka placówki Anna Górską.

Maseczki były rozdawane w poradniach specjalistycznych oraz oddziałach: Otolaryngologii, Okulistyki i Chorób Wewnętrznych Szpitala im. Żeromskiego.

Według lekarzy zakładanie masek antysmogowych zalecane jest, gdy poziom zanieczyszczeń powietrza przekracza dopuszczalne normy.

KATOWICE O 40 procent CO2 mniej

Katowice ograniczą emisję CO2 o 40 proc. do 2030 roku – zadeklarował prezydent miasta Marcin Krupa podczas konferencji Światowego Porozumienia Burmistrzów w sprawie Klimatu i Energii, wspierane go przez Komisję Europejską i Europejski Komitet Regionów, która odbyła się w ramach 24. szczytu klimatycznego ONZ w Katowicach. Zapowiedział też przystąpienie do globalnego klimatycznego porozumienia burmistrzów.

Prezydent przypomniał, że miasto podejmuje już stosowne działania, takie jak wymiana kotłów czy inwestycje w źródła odnawialne. Zapowiedział też zakup ok. 30 autobusów o zasilaniu elektrycznym. Przypomniał, że także Metropolia Górnośląsko-Zagłębiowska złożyła akces na zakup 300 takich autobusów, a mówi się rozwinięciu tego projektu do 1000 takich pojazdów.

- *Widzimy konkretną rolę do spełnienia, jako burmistrzowie, prezydenci, aby włączyć się w działania, bez względu na dyskusje na "górze". Jeżeli rozwiążemy nasze problemy wewnętrzne, dużo łatwiej będzie rozwiązywać te problemy szczebla krajowego* - powiedział Marcin Kupa, prezydent Katowic.

Samorządy lokalne dla klimatu

Uczestniczący w konferencji COP24 w Katowicach wiceprzewodniczący Komitetu Regionów, Fin Markku Markkula powiedział, że każde miasto i region na naszej planecie są pierwszym miejscem działań na rzecz klimatu.

- *My, lokalni i regionalni liderzy, przybywamy tutaj z całego świata, aby pokazać stronom ONZ, że nic nie może się zdarzyć bez nas. Samorządy lokalne, odpowiedzialne za 70 proc. działań łagodzących i do 90 proc. adaptacji do zmian klimatycznych, mają kluczowe znaczenie dla koordynacji i mobilizacji tych działań - powiedział.*

Jak zauważył wiceszef Komitetu Regionów, niedawny raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) jest sygnałem ostrzegawczym, że musimy zrobić o wiele więcej jeśli chcemy uniknąć katastrofalnych skutków zmian klimatu.

Jak zauważył Markkula, w Europie wiele regionów przez długi czas opierało się na węglu i wymagają teraz wsparcia, aby przejść do gospodarki niskoemisyjnej.

- *Wiele regionów i miast, jak nasz gospodarz Katowice, od dawna opiera się na węglu. Staranne planowanie, wsparcie techniczne i inwestycje regionalne muszą zapewnić ochronę gospodarek regionalnych* - mówił Markkula.

Czyste powietrze. Termomodernizacja w 36 miastach

Minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz zapowiedziała, że od stycznia rozpocznie się finansowanie termomodernizacji w 36 polskich miastach, które znalazły się na liście najbardziej zanieczyszczonych smogiem według WHO.

W pierwszej kolejności będą to miasta poniżej 100 tys. mieszkańców, gdyż tam - według minister - najwięcej ludzi mieszka w domach jednorodzinnych. „Mimo, że wielu Polaków mieszka w domach jednorodzinnych, to wcale nie świadczy o ich statusie społecznym” - zwróciła uwagę. Wskazała, że wiele z nich nie spełnia żadnych norm efektywności. Rząd przygotował kilka legislacyjnych rozwiązań, które mają przyczynić się ograniczeniu niskiej emisji w Polsce. Są to m.in. rozporządzenie dot. jakości kotłów grzewczych, ustawa i rozporządzenie dot. jakości paliw stałych oraz tzw. ustawa termomodernizacyjna, która pozwoli na start pilotażu termomodernizacyjnego w najbardziej zanieczyszczonych smogiem miastach.

Z powodu smogu i wynikających z niego komplikacji zdrowotnych w Polsce umiera od 40 do 46 tys. Polaków. Za zanieczyszczenia odpowiada w pierwszej kolejności

niska emisja z domów jednorodzinnych, gdzie spala się węgiel i często śmieci. Szacuje się, że spośród 5,5 mln polskich domów jednorodzinnych 80 proc. jest ogrzewanych „kopciuchami”.

Źródło: *Codzienny Serwis Informacyjny*

20 czerwca - Europejskim Dniem Czystego Powietrza

20 czerwca przyszłego roku po raz pierwszy będzie obchodzony Europejski Dzień Czystego Powietrza, ustanowiony przez organizacje ekologiczne. Inicjatorzy przedsięwzięcia liczą, że zwróci on uwagę na problem jakości powietrza w UE i przyczyni się do jej poprawy.

Przystąpienie do akcji można zadeklarować na stronie internetowej cleanairday.eu, informując o wydarzeniach przygotowywanych na 20 czerwca 2019 r. w mieście, miejscu pracy, czy w szkole. Chętni mogą także przystąpić do wielu już istniejących projektów monitorowania jakości powietrza lub dowiedzieć się np. jak samemu zbudować czujnik jakości powietrza.

Zrodzona w Holandii inicjatywa została zaprezentowana podczas trwającego w Katowicach Szczytu Klimatycznego ONZ. Inicjatorami Europejskiego Dnia Czystego Powietrza są Europejskie Stowarzyszenie Nauki Społecznościowej (ECSA) oraz grupa robocza „Nauka społecznościowa dla czystego powietrza”. W zamyśle pomysłodawców, obchody Dnia mają doprowadzić do wzmocnienia świadomości ekologicznej oraz szerszego zaangażowania mieszkańców Europy w badanie jakości powietrza.

Pomysł ustanowienia Dnia powstał podczas warsztatów zorganizowanych w styczniu tego roku w holenderskim ośrodku Lorentz Center. Inspiracją był Angielski Dzień Czystego Powietrza, zorganizowany po raz pierwszy 21 czerwca br. W obchodach wzięli udział przedstawiciele ponad 2 tys. organizacji, które przygotowały 550 wydarzeń w całej Wielkiej Brytanii.

Brytyjskie wydarzenie organizacje ekologiczne uznały za sukces. Przeprowadzona ankieta potwierdziła, że ponad 10,5 mln Brytyjczyków dowiedziało się o akcji i pamiętało o niej miesiąc po zakończeniu. Przedsięwzięcie - według jego inicjatorów - zachęciło ludzi do spacerów czy korzystania z rowerów, co przyczyniło się do redukcji emisji tlenków azotu oraz pyłów. Te efekty obrazują, jak znaczące może być oddziaływanie akcji w całej Europie - oceniają ekologowie.

Źródło: *Codzienny Serwis Informacyjny*

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast.

Edukacja, sport, rekreacja

Słyniemy z zaradności i przedsiębiorczości



Z Marianem Szukdlarkiem, burmistrzem Swarzędza rozmawia Hanna Hendrysiak.

- **Swarzędz obchodzi w tym roku 380-lecie nadania praw miejskich. Tradycją miasta są liczne i dobre firmy rzemieślnicze czy handlowe. Czy dziś kontynuuje się tę tradycję?**
- Swarzędzanie zawsze słynęli z przedsiębiorczości i zaradności, a Swarzędz z wyrobów rzemieślniczych. Początkowo była to branża sukiennicza, ale w XIX wieku zaczęto ją wypierać stolarstwo wraz z branżami pokrewnymi. Przedsiębiorcy zawsze dostosowują się do potrzeb i warunków rynkowych. Obecnie pozostały wysoko wyspecjalizowane zakłady stolarskie i tapicerskie, ale rozwinęły się również inne gałęzie gospodarki: logistyczna czy dzięki Volkswagenowi – samochodowa. Tradycja natomiast jest w dalszym ciągu kultywowana, choćby dzięki Swarzędzkiemu Centrum Historii i Sztuki, które zostało otwarte właśnie w roku 380-lecia naszego miasta.
- **Swarzędz od lat dynamicznie powiększa liczbę swoich mieszkańców. Dzięki temu rozwija się, ale też musi nadążać za potrzebami mieszkańców. Jak sobie radzicie z wyzwaniami?**
- Rzeczywiście – dynamiczny rozwój Swarzędza jest naszym głównym wyzwaniem. Z jednej strony cieszy nas popularność, jaką

cieszy się gmina, z drugiej – wymusza to na nas konieczność np. budowy nowych szkół, a przede wszystkim szukanie rozwiązań komunikacyjnych. Wybudowaliśmy już dwa węzły przesiadkowe i planujemy budowę trzeciego, które ułatwią mieszkańcom dojazd do Poznania i w obrębie aglomeracji poznańskiej. Budujemy nową obwodnicę miejską. Planujemy kolejne tunele oraz wiadukty kolejowe. Założone rozwiązania powinny usprawnić transport na terenie gminy. Prowadzimy też rozmowy z PKP oraz Polskimi Liniami Kolejowymi, ponieważ tory kolejowe dzielą nasze miasto na pół. Szukamy partnerów, bo sami, bez względu na wielkość budżetu nie jesteśmy w stanie tego udźwignąć – rozmawiamy też z samorządem powiatowym i wojewódzkim.

- Został Pan ponownie wybrany burmistrzem w pierwszej turze. Czym przekonał Pan mieszkańców? Co chciałby Pan zrealizować w kolejnej, 5 letniej kadencji?

- Przede wszystkim mieszkańcy docenili nasze dotychczasowe działania. Zrealizowaliśmy wiele inwestycji, m.in. zbudowaliśmy dwie nowe szkoły, drogi, ścieżki pieszo-rowerowe. Pozyskaliśmy ponad 80 mln zł ze środków zewnętrznych, w tym z Unii Europejskiej. Udało nam się również przedstawić mieszkańcom spójną wizję na kolejne lata. W tej kadencji chcielibyśmy się skupić na dalszych usprawnieniach komunikacji w Swarzędzu – nowe autobusy, węzły przesiadkowe, tunele. To pozwoli na zwiększenie przepustowości dróg.

- Swarzędz został wyróżniony w tym roku w rankingu Zrównoważonego Rozwoju JST.

- Jesteśmy z tego dumni i zadowoleni, bo jesteśmy aktualnie na 5. miejscu w kraju, pierwsi w Wielkopolsce wśród gmin miejsko-wiejskich. Decydują niuanse, bo badanych jest 16 czynników - od gospodarczych, przez społeczne, po te, które decydują o jakości życia. Być na pierwszym miejscu w Wielkopolsce, to jest prestiż. Tym bardziej, że jesteśmy największą gminą miejsko-wiejską, bo już prawie 50-tysięczną, a co więcej - jedną z najgęściej zaludnionych gmin w Polsce.

Przyrost mieszkańców jest bardzo dynamiczny i wynosi do tysiąca osób rocznie. To jest zaleta, ale też wymaga od nas sprostania wielu wymaganiom. Podam przykład – mamy 10 szkół, które prowadzimy, w ostatniej kadencji wybudowaliśmy jedną szkołę, a inną – rozbudowaliśmy. To wymaga ogromnych nakładów, bo budowa nowej szkoły to 36 mln, a rozbudowa – około 14 mln zł. W ostatniej kadencji przybyło nam 600 dzieci, czyli szkoła, którą wybudowaliśmy, już się zappełniła. Teraz potrzebne są kolejne, więc rozbudujemy dwie, a już rozglądamy się za terenem pod budowę 11.

szkoły. Dlaczego? Mieszkańcy, którzy się do nas wprowadzają, mają dzieci w różnym wieku, ja mówię żartobliwie, że u nas dzieci rodzą się w każdym wieku, często w wieku szkolnym. Jak kogoś stać, by się tu wybudować czy kupić mieszkanie, to chce, by jego dziecko uczyło się w dobrych warunkach. Dlatego u nas na pierwszym miejscu jest oświata, do której dokładamy potężne pieniądze, potem sport i rekreacja. To jest moje hasło: „Edukacja, sport, rekreacja”.

Oprócz tego zapewniamy każdemu dziecku miejsce w przedszkolu. W ostatnich czterech latach, dzięki niestandardowemu działaniu przybyło nam 400 miejsc w żłobkach. Zanim rząd wprowadził 500+, my zaczęliśmy dopłacać 500 zł miesięcznie do każdego dziecka w prywatnym żłobku. Dzięki temu zaczęły powstawać żłobki i my ich nie musimy budować.

Do tego w ostatniej kadencji wprowadziliśmy bezpłatną komunikację dla 70% mieszkańców: młodzieży uczącej się do 24 roku życia, studentów, seniorów powyżej 60 roku życia, rodzin wielodzietnych. Od lipca br. wszyscy, którzy mają bilet kolejowy, mogą dojechać za darmo naszą komunikacją do pociągu. 9 września br. ruszyła Poznańska Kolej Metropolitalna. Staramy się zwiększać liczbę połączeń, bo to jest najszybsze, najtańsze i ekologiczne rozwiązanie. W tej chwili w godzinach szczytu połączenia są co pół godziny, ale staramy się, by były częściej.

- Mieszkańcy przesiedli się do pociągów?

- Parkingi przy węzłach przesiadkowych zapełniają się, również pociągi są pełne. To świadczy o tym, że rozwiązanie cieszy się popularnością. Jednak przy takim napływie mieszkańców do gminy oraz przy ograniczonej przepustowości dróg – rano i po południu nadal są duże korki. Z tym też będziemy walczyć, bo od 3 lat projektujemy własną obwodnicę miejską, rozpoczęliśmy już budowę pierwszego odcinka.

- Swarzędz jest w Stowarzyszeniu Metropolia Poznań. Jak układa się współpraca w jego ramach?

- Mamy bardzo dobrą współpracę. Od dwóch lat jestem w Zarządzie Metropolii. Należy do niej oprócz Poznania 21 gmin – 17 z powiatu poznańskiego oraz 4 gminy z okolicznych powiatów. Te 21 gmin wybrała swoich trzech przedstawicieli do Zarządu, a prezydent Poznania i starosta poznański są w nim statutowo. Mamy bardzo dobre efekty. Metropolia jest jednostką pośredniczącą przy zdobywaniu funduszy unijnych, czyli dokonuje pierwszej, strategicznej oceny wniosków kierowanych do Urzędu Marszałkowskiego. Uczestniczą w niej wszystkie gminy i zawsze się dogadujemy. My np. aplikowaliśmy w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych o środki na gospodarkę niskoemisyjną; pozyska-

liśmy pieniądze na węzły przesiadkowe i autobusy hybrydowe. To działania Stowarzyszenia doprowadziły do uruchomienia w tym roku Poznańskiej Kolei Metropolitalnej i to ona wypracowała model finansowania PKM. Uruchomiliśmy połączenia na nowych liniach, zwiększyliśmy częstotliwość kursowania pociągów, będzie nowy tabor.

380 lat praw miejskich

Swarzędz - dobrze trafiłeś

Rozrastający się coraz bardziej Swarzędz sąsiaduje z Poznaniem i jest częścią metropolii poznańskiej. Przebiegają tędy ważne szlaki komunikacyjne - trasa nr 92 (połączenie z autostradą A2) oraz nr 5 (Poznań - Gniezno), a także szlak kolejowy Berlin - Poznań - Warszawa. Gmina liczy blisko 47 tysięcy mieszkańców, z czego w samym Swarzędzu mieszka już 30 tysięcy.

Swarzędz to dobre miejsce do życia, pracy i wypoczynku, które promuje się hasłem „Dobrze trafiłeś”. Dotyczy to mieszkańców, turystów, a także przedsiębiorców, których zaprasza specjalna strefa ekonomiczna wraz całą infrastrukturą biznesową i logistyczną. Co więcej, Swarzędz nie tylko stwarza dobre warunki do prowadzenia biznesu, ale także - dbając o przedsiębiorców - umożliwia młodzieży naukę w zawodach cieszących się dużym zapotrzebowaniem pracodawców, takich np. jak Volkswagen Poznań, Solaris czy Imperial Logistics.

Rekreacja, sport, rozrywka

Po pracy z kolei można skorzystać z nowoczesnego kompleksu rekreacyjno-sportowego

Dzięki temu znacznie wzrosła sprzedaż łączonych biletów na tramwaj, autobus, kolej. Ostatnio działamy też w kwestii poprawy jakości powietrza, podpisaliśmy umowę na montaż ze środków europejskich czujników smogu na 160 szkołach, w tym 10 u nas. Chodzi nam o zwiększenie świadomości mieszkańców związanej ze smogiem. Chcemy

wego z pływalnią „Wodny Raj”, sztucznym lodowiskiem, halą widowiskowo-sportową, kortami, a także trzema pełnowymiarami boiskami piłkarskimi. Nad Jeziorem Swarzędzkim znajduje się też jeden z najnowocześniejszych skateparków, łączący zieleń i elementy parkowo-wypoczynkowe z urządzeniami do uprawiania sportu. Atrakcją jest też park linowy **Cascader Park** w Kobylnicy - tworzy go system platform i przeszkód linowych zainstalowanych na drzewach. Do dyspozycji są cztery trasy linowe o różnym stopniu trudności zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Wszystkie kończą się tzw. „zjazdem tyrolskim”.

Przez teren gminy przebiega wiele tras rowerowych, pieszych i samochodowych. Najbardziej znane szlaki to „Cysterski



Ratusz w Swarzędzu.

Szlak Rowerowy” o długości 143 km oraz „Szlak Kościołów Drewnianych” tworzący pętlę obejmującą dziewięć kościołów (dwa na terenie gminy), przebiegający wokół Puszczy Zielonki.

Przez jeziora Swarzędzkie i Uzarzewskie przepływa rzeka Cybina, tworząc malowniczą, rozległą dolinę. Z uwagi na unikalne wartości krajobrazowe oraz siedliska roślin i zwierząt Jezioro Swarzędzkie wraz z Doliną Cybiny zostały uznane za obszar ochrony „Natura 2000”. Wzdłuż jeziora prowadzi ścieżka pieszo-rowerowa, przy której znajdują się: przystań wodna, plac zabaw, tablice edukacyjne i punkty widokowe. Od 2014 roku nad Jeziorem Swarzędzkim odbywają się Rekreacyjne Regaty Żeglarskie na jachtach klasy Omega.

my edukować dzieci i młodzież, żeby wywierały presję na rodziców i dziadków. U nas, przy takim zagęszczeniu mieszkańców mamy z tym problem. W tym roku rozpoczęliśmy dofinansowanie wymiany pieców, w 2019 - zwiększamy środki na ten cel o połowę.

- Dziękuję za rozmowę, życząc realizacji założonych celów w nowej kadencji

Będąc w Swarzędzu koniecznie trzeba odwiedzić **Skansen i Muzeum Pszczelarstwa**, poświęcone historii polskiego pszczelarstwa i bartnictwa. W skansenie znajduje się unikatowa kolekcja uli, a także wystawa poświęcona owadom użytkowym w Polsce i na świecie. Warto też wstąpić do **Swarzędzkiego Centrum Historii i Sztuki**, które powstało w 2017 roku w dawnej remizie strażackiej. Tam można poznać lokalne tradycje, historię rzemiosła stolarskiego, dowiedzieć się o swarzędzkich zabytkach, a także o twórczości lokalnych artystów.

Miasto z tradycjami

Pierwsza wzmianka o Swarzędzu pojawia się w roku 1366. Na przełomie XVI i XVII wieku wieś Swarzędz weszła w posiadanie Zygmunta Grudzińskiego, który w 1638 roku uzyskał prawa miejskie pod nazwą Grzymałów. Początkowo miasto funkcjonowało obok wsi Swarzędz, jednakże z czasem złączyły one się w jeden organizm miejski, zachowując historyczną nazwę Swarzędz. Od początku rozwijało się tu rzemiosło, już w XVII wieku powstał wspólny cech kupców i rzemieślników.

Miasto było wówczas jednym z ważniejszych ośrodków włókienniczych w Wielkopolsce. Koniec XIX wieku to okres rozkwitu swarzędzkiego stolarstwa. W 1934 roku odbyły się pierwsze Swarzędzkie Targi Meblowe, natomiast od 1936 roku do dnia dzisiejszego Cech Stolarzy Swarzędzkich wystawia meble we własnym pawilonie. W okresie powojennym, do lat 90-tych XX w. Swarzędz był jednym z największych ośrodków meblarskich w Polsce, ze znanymi Swarzędzkimi Fabrykami Mebli.

Najstarszym zabytkiem Swarzędza jest kościół św. Marcina, którego początki sięgają XII wieku z cenną Pietą Swarzędzką - rzeźbą z XVII wieku.

hh

Swarzędzkie „józefinki”

„Józefinki” to nazwa święta patrona miasta - św. Józefa. Odbywają się corocznie w pierwszych dniach maja. Oprócz występów artystycznych na gości czeka szereg atrakcji, takich jak: Mebloberek, Józefinkowa Gra Miejska, Swarzędzkie Spotkanie Józefów, Meblowanie Miasta, czy poczęstunek Strawą św. Józefa i Józefowym Plackiem.

Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce

Cenne doświadczenia

Od dwóch lat Związek Miast Polskich we współpracy z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju, Związkiem Powiatów Polskich, konsorcjum Konfederacji Lewiatan i Centrum PPP realizuje projekt pod nazwą „Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce”.

Przypomnijmy, że celem projektu jest zwiększenie liczby inwestycji realizowanych w formule PPP poprzez działania promocyjno-informacyjno-edukacyjne skierowane do przedstawicieli administracji publicznej (JST i rządowej) oraz bezpośrednie doradztwo prawne i organizacyjne dla kilkunastu projektów PPP. Konsorcjum Związku Miast Polskich i Związku Powiatów Polskich jest organizatorem jednodniowych krajowych wizyt studyjnych. Mają one uczestnikom przybliżyć rozwiązania zastosowane w jednostkach administracji publicznej różnej wielkości, wdrażających zróżnicowane projekty w formule PPP.

Podczas każdej wizyty uczestnicy mogą się zapoznać z praktycznymi doświadczeniami gospodarza zdobytymi przy realizacji projektu w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Takie spotkanie to możliwość obserwacji i dyskusji zarówno z przedstawicielami podmiotu publicznego, jak i partnera prywatnego, na temat szczegółów dotyczących każdego z etapów realizacji inwestycji, w tym m.in. procedury wyłonienia partnera prywatnego, montażu finansowego, aż do etapu zarządzania umową. Gospodarzem piątej już wizyty studyjnej był Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie. Zaprezentowano projekt pn. „Koncesja na budowę i utrzymanie wiat przystankowych oraz innych elementów wyposażenia”. Warto podkreślić, że projekt ten jest największym tego typu przedsięwzięciem w skali europejskiej.

Kiedy funkcjonujące na warszawskich przystankach wiaty osiągnęły już wiek wymagający ciągłych napraw, a ich strona wizualna pozostawiała wiele do życzenia, podjęto decyzję o zakrojonej na skalę całego miasta modernizacji. W 2007 r. rozstrzygnięto ogłoszony przez miasto konkurs na projekt nowej wiaty przystankowej.

Postępowanie o udzielenie koncesji poprzedzono szczegółowym rozeznaniem rynku,

aby prawidłowo określić warunki brzożowe. Wnioski o dopuszczenie do udziału w postępowaniu złożyło 5 firm. Ostatecznie wybrano firmę AMS. Umowę na okres 106 miesięcy podpisano 18 grudnia 2013 r. Prototyp wiaty uwzględniał możliwości techniczne oferowane przez rynek; AMS chciał dostarczyć produkt lepszy jakościowo i trwalszy, traktując projekt warszawski jako swoje przedsięwzięcie flagowe – stąd



Uczestnicy wizyty studyjnej na jednym z warszawskich przystanków.

Fot. Archiwum ZTM Warszawa

zmiana materiału dachu wiaty z pleksi na klejone szkło, dodanie podświetlenia belki konstrukcyjnej oraz szereg poprawek technicznych, ułatwiających montaż i późniejszą eksploatację wiat. Dodatkowo, oprócz projektu podstawowego, tzw. seryjnego, AMS musiał opracować również projekt wiaty zlokalizowanej w miejscach reprezentacyjnych, wiat przystankowych oraz wiaty zlokalizowanej w obrębie ochrony konserwatorskiej, co implikowało szereg problemów konstrukcyjnych. Naczelną zasadą w opracowywanych projektach było, oprócz oczywistych warunków użytkowych, estetycznych i związanych z bezpieczeństwem, aby bieżące koszty zarządzania eksploatacją wiat były optymalne w stosunku do użytych materiałów. W wyniku takich analiz użyto materiałów droższych na etapie inwestycji, aby później łatwiej było je na bieżąco utrzymywać (np. czyścić). Warszawskie wiaty przystankowe, oprócz jakości materiałów i estetyki, musiały uwzględniać także inne wymogi, narzucone przez podmiot publiczny (ZTM). Była to np.

elastyczność w kontekście przyszłości rozwoju transportu publicznego, nowych rodzajów lub sposobów podróżowania, zmian w umiejscowieniu lub możliwości posadzenia wiat. Szczególną uwagę zwrócono na kwestie odpowiedniego doboru podwykonawcy, który montował każdą z wiat. Wiaty przystankowe standardowo montowane są w nocy, w ciągu kilku godzin, tak aby nie zakłócać ruchu pasażerskiego. Dodatkowo czasem montaż wymagał odłączenia części trakcji tramwajowej ze względów bezpieczeństwa.

Podczas warszawskiej wizyty studyjnej przedstawiciel ZTM opowiedział również o rozliczeniach między stronami umowy.

W sensie podatkowym wiata po odbiorze końcowym jest przez AMS sprzedawana miastu (ZTM), a koncesja udzielana jest na użytkowanie i czerpanie korzyści z powierzchni reklamowych oraz zarządzanie. Przy takim rozwiązaniu nie ma zastosowania podatek od nieruchomości (jak w przypadku innych nośników reklamowych ustawianych w mieście). Dodatkowo, wiata stanowią majątek miejski, a opłaty za eksploatację

wiat są wydatkiem bieżącym podmiotu publicznego.

Za oświetlenie wiat AMS płaci miastu stawkę ryczałtową. Przyłącze oświetlenia wiaty pochodzi z najbliższego słupa oświetlenia ulicznego.

W projekcie warszawskim wrażenie robi skala przedsięwzięcia – 1580 wiat to 1580 odrębnych inwestycji budowlanych. Średni czas przygotowania jednej inwestycji – od etapu projektowego do zakończenia montażu wiaty (w tym wszelkiego rodzaju uzgodnienia, zbieranie opinii, uzyskanie pozwoleń) – to ok. 9 miesięcy i co najmniej 1 pełen segregator dokumentacji.

Dzięki temu przedsięwzięciu Warszawa zyskała nową, wysoką jakość uspołnionych elementów przestrzeni publicznej. Ujednoliceniu uległ również system reklamy zewnętrznej obecnej na nośnikach w wiat przystankowych. Obowiązek dbałości o bieżące utrzymanie wiat spoczywa na partnerze prywatnym, a całość inwestycji nie obciąża budżetu miasta, dzięki czemu można pozostałe środki przeznaczyć na kolejne przedsięwzięcia. **(epe)**

Wesołych Świąt

Wraz z Zarządem
Związku Miast Polskich
życzę
wszystkim Prezydentom i Burmistrzom Miast,
Radnym oraz Pracownikom Samorządowym

Aby blask choinki i ciepła,
rodzinna atmosfera przy świątecznym stole
wypełniły Święta Bożego Narodzenia,
przyniosły spokój i wiarę w lepsze jutro.

Aby nowy 2019 rok
przyniósł Wam wszystkim wiele satysfakcji
i realizację szczytnych celów.

Prezes Związku Miast Polskich
Zygmunt Frankiewicz



Samorząd Miejski

Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.

Redakcja:

Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak

Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:

ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl

www.miasta.pl